

KS. STANISŁAW GAJEWSKI

WŁASNOŚĆ POKLASZTORNA W DIECEZJI LUBELSKIEJ W II POŁ. XIX WIEKU

W ramach antypolskiej polityki caratu w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym przystąpiono do reorganizacji Kościoła katolickiego, który został uznany za główną przeszkodę w rusyfikacji ziem polskich. Reorganizacja Kościoła przez carat zaczęła się od spraw zakonnych. 8 XI 1864 wydano ukaz, na mocy którego skasowano 2/3 istniejących w Królestwie klasztorów. Kasacie podlegały klasztory, którym udowodniono jakikolwiek udział w działalności antyrosyjskiej w okresie powstania styczniowego, oraz te, które w swym składzie miały mniej niż 8 osób zakonnych. W ten sposób 28 XI 1864 r. przestało istnieć 110 klasztorów. Klasztory pozostawione podzielono na 2 kategorie: podlegające kasacie w chwili, gdy stan liczebny klasztoru zmniejszy się do 7 osób, oraz te, które mogły istnieć na stałe, czyli tzw. „etatowe”. Na skutek zakazu przyjmowania nowicjuszy problem istnienia klasztorów etatowych stał również pod znakiem zapytania.

Zagadnieniu likwidacji klasztorów po r. 1864 na terenie diecezji lubelskiej (z uwzględnieniem sytuacji w całym Królestwie Polskim) zostały poświęcone 2 artykuły¹. Pominięto w nich jednak problem dziejów mienia poklasztornego. Przy realizacji carskiej „reformy” zakonów sprawom ekonomicznym poświęcono również dużo miejsca. Celem więc niniejszej pracy jest prześledzenie losu poklasztornych kościołów, budynków mieszkalnych, ziemi, inwentarza i bibliotek. Poniżej omawiana własność poklasztorna dotyczyła wymienionych w tabeli domów zakonnych.

(Tabela sporządzona została na podstawie: Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie (dalej AKL) 60-XI-33. *Spisok uprazdiajemym i zakrywajemym monastyriam*; ks. S. Gajewski. *Ostatnie klasztory diecezji lubelskiej w XIX wieku*. „Roczniki Humanistyczne” T. 22:1974 s. 185-214).

¹ S. Gajewski. *Kasata klasztorów w diecezji lubelskiej w 1864 r.* „Roczniki Humanistyczne” T. 21:1973 z. 4 s. 349-389; Tenże. *Ostatnie klasztory w diecezji lubelskiej w XIX w.* „Roczniki Humanistyczne” T. 22:1974 z. 2 s. 185-214. Artykuły powyższe powstały w oparciu o pracę napisaną na seminarium z historii Polski pod kierunkiem doc. dr hab. Ryszarda Bendera.

Lp.	Miejscowość domu zakonnego	Nazwa zakonu	Data kasaty
1	Chełm	Pijarzy	28 XI 1864
2	Chełm	Reformaci	
3	Gorecko	Franciszkanie	
4	Janów	Dominikanie	
5	Kraśnik	Kanonicy Reg.	
6	Krasnobród	Dominikanie	
7	Krasnystaw	Augustianie	
8	Lublin	Augustianie	
9	Lublin	Bonifratrzy	
10	Lublin	Bernardyni	
11	Lublin	Kapucyni	
12	Lublin	Karmelici bosí	
13	Lublin	Misjonarze	
14	Puszcza Solska	Franciszkanie	
15	Opale	Pijarzy	3 VIII 1865
16	Józefów n/Wisłą	Bernardyni	25 IV 1866
17	Kazimierz n/Wisłą	Reformaci	18 VI 1866
18	Lubartów	Kapucyni	25 II 1867
19	Radecznicza	Bernardyni	X 1869
20	Lublin	Wizytki	12 V 1886
21	Lublin	Dominikanie	17 VI 1882
22	Lublin	Bernardynki	4 X 1887

Główny materiał źródłowy stanowią tzw. „operaty”, czyli protokoły z zajęcia dóbr poklasztornych, sporządzone przez wyznaczonych przez rząd gubernialny urzędników, którym towarzyszył delegat konsystorza². Znajdują się one głównie w aktach poszczególnych klasztorów przechowywanych w Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie oraz w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie w zespole akt Kancelarii Gubernatora Lubelskiego i Wydziale Skarbowym Rządu Gubernialnego. Pewne dane zostały również zaczerpnięte ze źródeł drukowanych, głównie ze *Zbioru postanowień Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskim*

² Konsystorz wyznaczył duchownych, mile widzianych w sferach rządowych: np. ks. F. Szydoczyńskiego będącego przez wiele lat wicerektorem Akademii Duchownej w Warszawie, gdzie pozostawił po sobie opinię wielkiego ugodowca (A. Pleszczyński. *Dzieje Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej*. Warszawa 1907 s. 96), ks. J. Sobolewskiego, którego później narzuca władze carskie ks. K. Sosnowskiemu jako delegata z diecezji do Kolegium Duchownego w Petersburgu („Tygodnik Katolicki”. T. 10:1869 s. 155-157) i innych. Uważano widocznie, że ci ludzie w tej sytuacji będą mogli najlepiej bronić praw Kościoła.

(Warszawa 1864). Z opracowań na większą uwagę zasługuje tylko praca ks. L. Zalewskiego *Biblioteka Seminarium Duchownego w Lublinie i biblioteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podlaskiej* (Warszawa 1926). Inne, podane w przypisach, prace mają charakter fragmentaryczny.

KOŚCIOŁY POKLASZTORNE

Zgodnie z ukazem kościoły miały dalej służyć wiernym wyznania rzymskokatolickiego. Początkowo nie zamierzano ich likwidować. Zostały natomiast zubożone przez władze kościelne. Kościoły te ze względu na liczbę księży wyposażone były w większą ilość ołtarzy, kielichów mszalnych, ornatów itp. Po kasacie przedmioty te nie były potrzebne pozostawionym tam nielicznym zakonnikom³. Proboszczowie uboższych parafii prosili więc o przydzielenie im niepotrzebnych sprzętów liturgicznych z kościołów poklasztornych. Dla przykładu z kościoła pokapucyńskiego w Lublinie za zgodą konsystorza i pozostawionego tam zakonnika ks. A. Kuleszy zaopatrzone w brakujące przedmioty kościoły parafialne w Lublinie i Baranowie⁴.

Komisja spraw wewnętrznych w Warszawie nie tylko nie czyniła przeszkód w funkcjonowaniu kościołów poklasztornych, ale nawet jej kierownik W. Czerkawski zapewnił o możliwości utworzenia przy nich nowych parafii. Zaproponował z tej okazji powiększenie ilości parafii w Lublinie. Propozycja spotkała się z bardzo przychylnym przyjęciem administratora diecezji ks. K. Sosnowskiego, który w kilka dni później przedstawił już gotowy projekt⁵. Przewidywał on utworzenie parafii przy kościele pokapucyńskim i pobernardyńskim. Parafie te miały powstać kosztem parafii katedralnej. Druga z istniejących w Lublinie, parafia św. Mikołaja, miała pozostać w swoich granicach. Miano jednakże przenieść jej kościół parafialny do kościoła poaugustiańskiego, gdyż odpowiadał on bardziej wymogom kościoła parafialnego. Komisji rządowej nie zależało jednak na szybkim działaniu. Po długich wahaniach zgodziła się na przekazanie tych propozycji specjalnie do tego powołanej komisji, ale wyniki jej nie były już potrzebne. Kończono przygotowania, do wydania nowego ukazu, który reorganizował duchowieństwo diecezjalne. W nowych warunkach sprawa ta zupełnie upadła.

³ Jeszcze w 1917 r. w kościele karmelitów znajdowało się 26 dobrych ornatów i 86 starych, które wymagały reperacji. AKL 60-IVb-119. Pismo ks. Kościelnickiego do adm. diecezji — 7 VI 1917.

⁴ AKL 60-IVb-117. Bp W. Baranowski do ks. A. Kuleszy — lipiec 1873.

⁵ AKL 60-IVa-32. Korespondencja W. Czerkawskiego i K. Sosnowskiego — 12 XI 1864 i 19 III 1865 r.

Trudno powiedzieć, jakimi motywami kierował się W. Czerkawski proponując powiększenie ilości lubelskich parafii. Należy jednak wykluczyć dobrą wolę pozytywnego załatwienia tej sprawy. Praktyka działania rządu była już wcześniej skryształizowana. Reorganizacja duchowieństwa świeckiego interesowała W. Czerkawskiego już podczas przygotowywania aktu o klasztorach⁶. Specjalna komisja do spraw rozgraniczenia parafii w Lublinie działała w tym samym czasie, kiedy kończono przygotowania do wydania aktu, który pogrzebał szanse nieszczerych propozycji W. Czerkawskiego⁷. Propozycja powiększenia parafii była więc prawdopodobnie obliczona na uspokojenie duchowieństwa. Chciano na razie rozdzielić sprawę reformy zakonów do reorganizacji całego Kościoła w Królestwie. W 1866 r. przeniesiono jednak parafię św. Mikołaja do kościoła poaugustiańskiego, a w 1884 r. erygowano nową parafię przy kościele pobernardyńskim⁸. Było to jednak już po złagodzeniu polityki antykatolickiej i po porozumieniu się rządu rosyjskiego ze Stolicą Apostolską⁹.

Kościół poklasztorne leżące w pobliżu cerkwi unickiej narażone były jednak na utratę, gdyż władze rządowe faworyzowały unitów. Widziano w nich element, który będzie można najwcześniej nawrócić na prawosławie. Zabiegano więc o to, aby w miarę możliwości powiększyć stan posiadania unitów w obiekty sakralne. Kasata klasztorów stanowiła dogodną okazję.

Najwcześniej zwrócono uwagę na poaugustiański kościół w Krasnymstawie. Chciano go zabrać, ponieważ w mieście mieszkało 30 unitów, którzy nie mając własnego kościoła uczęszczali na nabożeństwa katolickie. Posunięto się do fałszu historycznego udowadniając, że w mieście tym dopiero po zabraniu unitom kościoła przechodzili oni na katolicyzm¹⁰. Najwcześniej (1867) zabrano jednak kościół poreformacki w Chełmie i przeznaczono go na potrzeby szkolnej młodzieży unickiej. W 1869 r. zabrano katolikom wspomniany już kościół w Krasnymstawie i pobernardyński kościół w Radechnicy¹¹. Z wejściem unitów do tych kościołów

⁶ Gajewski. *Kasata klasztorów* s. 356.

⁷ Komisja zakończyła pracę w Lublinie w dniu 25 X 1865 r. W miesiąc później wyszedł ukaz o duchowieństwie świeckim. Prace komisji na podstawie raportu: AKL 60-IVa-32.

⁸ AKL 60-IVb-109. Dokument erekcyjny z 3 VI 1884 r.; „Gazeta Lubelska” z 6 VI 1884 r.

⁹ A. Boudou. *Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między nimi w XIX stuleciu*. T. 2. Kraków 1930.

¹⁰ AKL 60-IVb-92. W. Czerkawski do J. Kalińskiego — 18 VIII 1865; K. Sosnowski do J. Kalińskiego — bez daty.

¹¹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej WAPL). Kancelaria Gub. Lubelskiego. Sygn. 1883:26. Wykaz kościołów katolickich zamienionych na prawosławne (bez daty).

czekano do chwili opróżnienia ich z przedmiotów, które służyły katolikom podczas odbywanych przez nich nabożeństw. Aby nie prowokować ludności nakazano uczynić to władzom diecezjalnym. Ludność katolicka protestowała przeciw oddawaniu kościołów unitom. W Radeczniczy związał się spisek ludności, która pilnowała kościoła i nie pozwalała na wywiezienie z niego przedmiotów. Dopiero, kiedy podstępem wywieziono z kościoła cudowny obraz, ludność zaprzestała oporu i księży uniccy, którzy mieszkali od kilku tygodni w Radeczniczy, weszli w jego posiadanie¹². Podobny opór wykazywała ludność w Krasnymstawie. Bardziej ugodowy wobec unitów proboszcz stał się przez to tak niepopularny, że poprosił biskupa o przeniesienie go do innej parafii¹³. Polityka carska doprowadziła więc do zaostrzenia stosunków między katolikami obu obrządków, co w konsekwencji było przyczyną konfliktów narodowych. W rachubach władz miało to też zbliżyć unitów do Rosjan. Oddanie unickim księżom sanktuarium w Radeczniczy szło po linii ich osobistych korzyści oraz zamierzeń władz rosyjskich. Chciano uczynić tam ośrodek propagandy unickiej.

W 1875 r. wraz ze zniesieniem unii kościoły te stały się prawosławne. W kościele radecznickim w 1882 r. zamieszkali zakonnicy prawosławni. W 1899 r. zamieniły ich prawosławne zakonnice. Dysponowały wszelkimi środkami, aby uzyskać sympatię miejscowej ludności. Prowadziły m. in. szpital i sierociniec dla opuszczonych dzieci. Klasztor jednak omijano i uczęszczano do pobliskich kościołów katolickich¹⁴. Zabrane w ten sposób kościoły wróciły w ręce katolików dopiero podczas I wojny światowej. Oddały je okupacyjne władze austriackie. Kościół w Radeczniczy oddano już w 1916 r., w Krasnymstawie zaś 8 II 1918 r. Najpóźniej przekazano poreformacki kościół w Chełmie. W czasie wojny służył on żołnierzom wyznania ewangelickiego. Oddano go katolikom w przeddzień uzyskania niepodległości przez Polskę¹⁵. Mimo różnych przeszkód ze strony władz rosyjskich wszystkie kościoły pozakonne do dziś służą ludności katolickiej.

BUDYNKI POKLASZTORNE

Na skutek nowych podziałów administracyjnych i wzrostu aparatu biurokratycznego dotychczas istniejące budynki będące w dyspozycji

¹²Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie (dalej APB). *Kronika klasztoru O.O. Bernardynów w Radeczniczy (1864-1952)* s. 41.

¹³ AKL IVb-92. L. Bołdok do biskupa W. Baranowskiego — 1 XI 1869.

¹⁴ APB. *Kronika klasztorna* s. 45; *Pamiętna książka Ljublińskiej Guberni na 1903 god.* Ljublin 1903 s. 125.

¹⁵ APB. *Kronika* s. 45; AKL 60-IV-24. Pismo do ks. Z. Kwieka — 11 X 1918.

urzędników państwowych okazały się niewystarczające. Powstałe braki likwidowano również przez przeznaczenie na ten cel budynków poklasztornych. Tym sposobem część zabudowań pofranciszkańskich w Gorecku i Puszczy Solskiej oddano na użytek tamtejszych gmin. Na pomieszczenie gminy przeznaczono też główną część budynku poddominikańskiego w Krasnobrodzie. Z sekularyzacji dóbr skorzystały również dwa magistraty w Janowie i Kraśniku. W Janowie umieszczono go na parterze byłego klasztoru. Znajdowało się tam również mieszkanie miejscowego burmistrza. W Kraśniku celowi temu służyła część przylegająca do ulicy. Część przylegająca do kościoła oddano na użytek duchowieństwa¹⁶,

Również kilka szkół znalazło pomieszczenie w tych budynkach. Szczególnie odnosi się to do Chełma. Otworzono tam w 1866 r. żeńskie gimnazjum dla unitek. Istniała tam również szkoła męska. Na ten cel oddano w Chełmie oba budynki zakonne: pijarów i reformatów. Duchowni obsługujący kościół parafialny (popijarski) otrzymali na mieszkanie niewielką oficynę przy cmentarzu grzebalnym. Nie mogli tam pomieścić się i przez pewien czas ks. W. Szymański musiał mieszkać w wynajętym przez siebie mieszkaniu. Wikariusz kościoła poreformackiego otrzymał jeszcze gorszy, od lat nie używany, stary budynek bez podłogi, okien i pieców¹⁷. W rok później wikariusz ten musiał opuścić Chełm, gdy kościół został zabrany na cele szkolne. Nauczyciele w innych miejscowościach chcieli również uzyskać dla szkoły i dla własnego użytku pomieszczenia w budynkach poklasztornych. Skorzystały na tym szkoły w Janowie, Kazimierzu i Józefowie. W Janowie przekazano na ten cel niewielki, ale oddzielny dom poklasztorny. W Kazimierzu i Józefowie obok szkoły znalazła w budynku poklasztornym pomieszczenie straży ziemskiej. Kilka pokoi przyznano też duchowieństwu¹⁸. Widzimy więc, że w tych budynkach umieszczano również władze wojskowo-policyjne. Straż ziemską mieszkała jeszcze w klasztorze lubelskich bernardynów. Na koszarę przeznaczono klasztor po karmelitach w Lublinie¹⁹. W klasztorach, w których nie umieszczono żadnej z wyżej wymienionych instytucji zamieszkałi prywatni lokatorzy. Wyjątek stanowił klasztor po bonifratrach, będący właściwie własnością szpitala, obsługiwany przez nich do 1864 r.

Księża — z wyjątkiem mieszkających w Chełmie — otrzymali w zasadzie wystarczające dla siebie pomieszczenie w budynkach poklasztor-

¹⁶ AKL 60-XI-33. Wypis z 273 posiedzenia Komitetu Urządzającego z dnia 27 XI 1868 r.

¹⁷ AKL 60-IVb-23. Ks. Szymański do konsystorza — 13 i 28 XI 1869.

¹⁸ AKL 60-XI-33. Wypis z 273 posiedzenia Kom. Urząd. z dnia 27 XI 1868.

¹⁹ AKL IVb-119. Rząd gub. do bpa W. Baranowskiego — 10 VII 1871; IVa-32. Adm. diec. lub. do rządu guber. — 19 VII 1866; S. Kamiński. *Parafia Rybitwy i Józefów*. „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1927 nr 6 s. 175-177.

nych. Gorzej było z ewentualnym remontem lub akomodacją danej części budynku dla potrzeb mieszkalnych. Trwało to nieraz bardzo długo²⁰. Księża mieszkający w budynkach poklasztornych skarżyli się na niewygody, które wynikały ze wspólnego zamieszkania z osobami świeckimi. Raziły ich urządzone w klasztornych domach hałasy i zabawy. Strażnicy prowadzili niekiedy gorszące życie²¹. Dochodziło do sporów i waśni. Należałoby zbadać, w jakim procencie mieszkający tam nauczyciele, urzędnicy czy ludzie ze straży ziemskiej byli Rosjanami. Nieporozumienia i konflikty mogły wynikać bowiem również z różnicy wyznania. W takim wypadku urazy narodowe i wyznaniowe na pewno nie ułatwiały harmonijnego współżycia wielu ludzi, skazanych na zamieszkiwanie w jednym budynku, którego budowa z zasady zakładała ułatwienie wzajemnego kontaktu mieszkających osób.

ZIEMIA POKLASZTORNA

Komisja do zajęcia dóbr poklasztornych zostawiała przy kościele tylko mały nadział ziemi. Nie określono, ile tej ziemi należało pozostawić. Ukaz o duchowieństwie diecezjalnym z 1865 r. zabierając ziemie parafialne, pozostawiał przy kościele 6 morgów gruntu. Wielkość tego nadziału odniesiono później i do kościołów poklasztornych. Jeżeli komisja pozostawiła przy tych kościołach mniej niż 6 morgów, w późniejszym terminie brakująca ilość ziemi została uzupełniona. Tak było np. w Gorecku²². Wyjątkowo potraktowano kościół pokapucyński i pokarmelitański w Lublinie. Zabrano im część ogrodu na potrzeby miasta i wojska²³. Inne kościoły, jeżeli pozbywały się przyznanej ziemi, robiły to za zgodą konsystorza i za odpowiednim wynagrodzeniem.

Resztę ziemi oddano do dyspozycji komisjom do spraw włościańskich lub przeznaczono na licytację. Od marca 1864 r. działały w Królestwie komisje włościańskie, których zadaniem było wprowadzić w wykonanie ukaz uwłaszczeniowy. Miały im być przekazane również i ziemie zakonne²⁴. Która ziemia klasztorna została w ten sposób przekazana chłopom

²⁰ AKL 60-IVb-141. Ks. Bojarski do adm. 10 XII 1888; Tamże 60-IV-112. Ks. Bogdanowicz do konsystorza — 18 IV 1888. Chodziło tu o mieszkania w klasztorze po wizytkach i bernardynkach. W 1865 roku trudności tych było dużo więcej.

²¹ AKL 60-IVb-109. Raport z zajęcia klasztoru z 20 V 1865 r.; Kamiński, jw. s. 176.

²² AKL 60-IVb-189. Pismo z 3 III 1868.

²³ AKL 60-IVb-23. Pismo do konsystorza z 21 V 1887 i 21 IX 1892; Tamże 60-IVb-119. Karmelici z Lublina do rządu w Warszawie — 14 X 1918.

²⁴ „Dziennik Praw Kr. Polskiego” T. 62: 1864 s. 433 par. 28-29.

trudno jest dziś ustalić. Ziemię tę jednak rzeczywiście chłopci otrzymali. Z pewnością rozdano im ziemie dominikanów w Krasnobrodzie. Podobnie stało się z majątkiem bernardynów w Radeczniczy. Otrzymali go chłopci, którzy brali udział w wojnie krymskiej²⁵. Obowiązywała jednak zasada, że komisjom włościańskim oddawano ziemię kościelną nie większą niż 90 morgów. Nawet i w tych wypadkach robiono wyjątki. Nie przekazywano ziemi leżącej w pobliżu miast lub rządowych ośrodków przemysłowych. Chłopci nie mogli otrzymywać też tej ziemi, na której znajdowały się kosztowne budynki gospodarskie²⁶. Nie wszystką więc ziemię poklasztorną chciano oddać chłopom. Przy każdej jednak decyzji odnośnie do innego przeznaczenia tych gruntów należało zbadać, czy pracujący na niej włościanie otrzymali już właściwy nadział ziemi. To zastrzeżenie było więc aktualne przy oddawaniu ziemi klasztornej na licytację. Licytacji większych majątków dokonywano w Komisji Skarbu w Warszawie. Mniejsze sprzedawano w rządzie gubernialnym. W ten sposób tylko w 1866 r. przeznaczono na licytację 50 majątków poklasztornych. Sześć z nich pochodziło z diecezji lubelskiej. Mianowicie: misjonarzy, którzy posiadali majątek Nowodwór o powierzchni 503 morgi; karmelitów — majątek Czechówka Górna — 42 morgi; bernardynów z Lublina — majątki Bystrzejowice i Katarzyn — 1 294 morgi; dominikanów z Lublina — Mentów, Prześniew i Chajdowo — 914 morg; pijarów z Opola — majątek w Opolu — 210 morg; Kanoników regularnych z Kraśnika — majątki Grzeczycza, Pasieka i Owczarnia — 1 360 morg²⁷. Nieduże były tylko majątki pijarów i karmelitów. Leżały jednak blisko miast i dlatego nie przyznano ich chłopom. Inne należały do majątków większych. Takich też nie dzielono pomiędzy włościan. Folwark karmelitów w Chechówce kupił niejaki Leon Chrzanowski za 3 000 rubli. Posiadał go jeszcze w 1918 r.²⁸ W ten sam sposób sprzedano las należący do bernardynów w Radeczniczy. Kupił go mieszkaniec tej miejscowości Baraniecki. Nie jesteśmy jednak w stanie ustalić, w czyje ręce przeszły poszczególne grunta należące kiedyś do klasztorów²⁹. Ewentualny badacz tego zagadnienia napotka tu jeszcze inne trudności. Część ziemi poklasztornej przeznaczono na użytek instytucji społecznych. W Lubartowie 3/4 ogrodu oddano na użytek szpi-

²⁵ APB. *Kronika klasztorna* s. 41.

²⁶ *Zbiór postanowień Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskim*. Warszawa 1865 s. 329.

²⁷ Tamże s. 416.

²⁸ AKL 60-IVb-119. Karmelici lubelscy do rządu w Warszawie — 14 X 1918 r.

²⁹ Na podstawie protokołów zajęcia dóbr klasztornych można by najwyżej ustalić, które ziemie należały do klasztorów w chwili wydania ukazu o klasztorach. Protokoły z zajęcia dóbr w wielu klasztorach znajdują się w WAPL w Wydziale Skarbowym Rządu Gubernialnego — wolumina: 9, 11, 16, 19, 22, 23, 30, 40, 45, 49, 50, 51, 52, 53, 80.

tala, a w Józefowie na użytek szkoły. Uprawiał ją miejscowy nauczyciel szkoły elementarnej³⁰. Sprawa jest więc bardzo skomplikowana.

Mimo takiego podziału dóbr poklasztornych władze carskie czerpały z nich duże dochody. Wiele z nich pozostało bowiem w rękach rządu. Czysty zysk w skali rocznej dla całego Królestwa z tzw. „funduszu z dóbr poklasztornych” wynosił bowiem 2 miliony rb. sr.³¹.

BIBLIOTEKI POKLASZTORNE

Z chwilą kasaty klasztorów biblioteki zakonne przestały pełnić swoją rolę. Zabrakło osób, którym miały służyć. Księgozbiorami na razie nie interesowano się. Istniały problemy bardziej naglące, które absorbowały zarówno władze rządowe jak i diecezjalne. Książki tymczasem ulegały niszczeniu i kradzieży. Trafiały do prywatnych osób i dla szerszego kręgu stawały się niedostępne³².

Pierwszy zainteresował się nimi biskup sandomierski J. Juszyński. Przed kilku laty w Sandomierzu spłonęła biblioteka seminarium duchownego. Wynikłe stąd braki postanowił uzupełnić z bibliotek zakonnych. Już w lutym 1865 r. otrzymał na to pozwolenie komisji rządowej. Z wykonaniem tego przedsięwzięcia czekał jednak dopiero do chwili otrzymania pozwolenia na objęcie władzy nad klasztorami od Stolicy Apostolskiej. Wcześniej pozwolili mu na to byli przełożeni zakonni i latem 1865 r. książki zostały przewiezione do seminarium³³.

Takie rozwiązanie sprawy uważano za bardzo dobre. We wrześniu 1866 r. praktykę tę postanowiono rozciągnąć na całe Królestwo. Seminarium uznano za najodpowiedniejsze miejsce dla pomieszczenia tych

³⁰ AKL 60-IVb-108. Gub. Lubelski do konsystorza — 17 IV 1868: Kamiński, jw. s. 177.

³¹ A. Szelążek. *Podstawy dotacji duchowieństwa katolickiego w Polsce w okresie przedkonkordatowym*. Toruń 1847 s. 102.

³² Biblioteki klasztorne straciły dużo książek na przełomie XVIII/XIX w. Zbierrace książk zaopatrzeni w polecenia i nakazy władz korzystali z tych bibliotek często nadużywając prawa gościnności w klasztorze. Po wizycie np. Samuela Lindego ginęło w bibliotece wiele cennych książek. Według żyjącego wówczas przeora dominikanów w Lublinie ks. T. Wszelakiego biblioteka dominikanów była „przez Czackiego, Działyńskiego i innych z dzieł do historii polskiej, z rękopisów, z edycji sławniejszych, złupiona”. — A. Wadowski. *Kościoty lubelskie*. Kraków 1907 s. 297 n. W 1819 r. z polecenia S. Lindego Skarbek „wypożyczył” 163 książki z biblioteki karmelitanek lubelskich. — L. Zalewski. *Biblioteka Seminarium Duchownego w Lublinie i biblioteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podlaskiej*. Warszawa 1926 s. 251.

³³ W. Wójcik. *Tzw. reforma klasztorów 1864 r. na terenie diecezji sandomierskiej*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” T. 33:1971 s. 343-360.

książek. Polecono więc spisać zawartość wszystkich bibliotek. Sporządzone katalogi należało przesłać do konsystorza. Spisu dokonali przeważnie proboszczowie parafii, w których znajdowały się klasztory. W Lublinie spisu dokonali: bernardyn ks. H. Willanowicz i ks. J. Jaworski³⁴. Z przewiezieniem książek do seminarium nie spieszo się. Gdy w 1867 r. ks. Szaniawski z Lubartowa po skatalogowaniu książek lubartowskich kapucynów przewiózł je do seminarium, zamiast pokwitowania otrzymał upomnienie i nakaz odwiezienia ich z powrotem do Lubartowa³⁵. Opory władz kościelnych istniały w tym przedmiocie jeszcze w 1875 r. Wtedy to wbrew zarządowi do seminarium przewieziono część biblioteki bernardynów lubelskich. Reszta książek pozostała w klasztorze do 1914 r. Widocznie alumnom seminarium nie były one potrzebne a na składnicę starych druków nie posiadano odpowiednich warunków. Władze miejskie wykazały dużo dobrej woli, aby księgozbiory zakonne zostały przewiezione do seminarium. Duże zainteresowanie wykazał też prezydent Lublina H. Woliński (1868-1895)³⁶. W ślad za troską nie poszły jednak odpowiednie nakłady finansowe na przygotowanie odpowiedniego lokalu. Dlatego seminarium broniło się przed przyjęciem tych bibliotek.

Ostatecznie do Seminarium Duchownego w Lublinie przywieziono biblioteki z Kraśnika, Opolą, Radecznicy, Józefowa i Lublina (karmelitów, bernardynów, kapucynów i augustianów). Stało się to dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych XIX w.

Najcenniejszą z nich była biblioteka kanoników regularnych w Kraśniku. Znajdowało się w niej ok. 2 000 dzieł. Wśród nich wiele było inkunabułów i innych cennych druków. Na szczególną uwagę zasługiwały: 40 średniowiecznych kodeksów rękopiśmiennych i najstarszy polski pomnik rękopiśmienny zawierający zbiór utworów tanecznych, tzw. *Tabulaturę Jana z Lublina* (XVI w.). W 1877 r. bibliotekę z Kraśnika przewieziono do seminarium. Wiele dzieł znajduje się obecnie w Bibliotece im. H. Łopacińskiego, Polskiej Akademii Nauk (przedtem należały do PAU w Krakowie). Pod względem zasobów większa była biblioteka pijarów w Opolu — 3 076 dzieł (6 388 tomów). Znajdujące się w niej książki były przeważnie o tematyce świeckiej. Niewielkie były natomiast biblioteki w Radecznicy i Józefowie. Przewiezione książki przez wiele lat leżały w nieodpowiednich warunkach bez żadnej opieki i konserwacji. Wiele z nich uległo zniszczeniu, wiele też rozkradziono. Z biblioteki pijarów w Opolu zginęły bardzo cenne druki akatolickie, militaria, dzieła klasy-

³⁴ AKL 60-XI-33. W. Czerkawski do adm. diecezji — 10 IX 1866.

³⁵ Zalewski, jw. s. 103. Wszystkie dane zaczerpnięte są z tej pracy. Dalej cytować będziemy tylko inne źródła informacji.

³⁶ K. Gawarecka. *Prezydenci miasta Lublina w latach 1830-1880*. „Życie Literackie” 1949 nr 25 s. 5; Zalewski, jw. s. 153.

ków, pisma polityczne. Z biblioteki kapucynów w Lublinie zginęły rękopisy z 1. połowy XVI w. To samo dotyczy bernardynów lubelskich. W Józefowie od 1864 do 1888 r. zginęło 119 tomów.

Gorszy los spotkał te księgozbiory, których do seminarium nie przewieziono. Ubytki są w nich bardzo znaczne. Odnosi się to przede wszystkim do biblioteki reformatów w Kazimierzu. Po kasacie posiadała ona ok. 2 800 tomów. Większa część zaginęła. Biblioteki w Krasnobrodzie, Puszczy Solskiej i Gorecku były niewielkie. Biblioteki franciszkańskie przewieziono do Seminarium dopiero w 1966 r. Część oddano do księgozbioru Biblioteki Milenijnej OO. Franciszkanów w Warszawie³⁷. Nie pozostało natomiast żadnego śladu po bibliotekach zakonów żeńskich, bibliotece augustianów w Kransnymstawie i bonifratrów w Lublinie. Bernardynki podobnie jak i wizytki przenosząc się z klasztorów lubelskich do swoich klasztorów etatowych zabrały ze sobą i księgozbiory.

Największą historię mają księgozbiory z Chełma i dominikanów lubelskich. Jak wiemy kuria nie spieszyła się z korzystaniem z prawa przewiezienia książek do Seminarium. Gdy w Chełmie budynki klasztorne poddano remontowi dostosowując je do potrzeb szkolnych, księgozbiory przeniesiono do pomieszczenia, w którym mieściła się biblioteka bazylianów. Biblioteki te przekazano później za zgodą władz diecezjalnych na własność seminarium duchownego unickiego w Chełmie. Po skasowaniu unii w 1875 r. stały się własnością seminarium prawosławnego. Stan taki trwał do I wojny światowej. Po zajęciu Chełma przez wojska austriackie kapelan czeski wywiózł z tych bibliotek wiele cennych druków starosłowiańskich. Pewna część bibliotek uległa wówczas rozproszeniu. Dopiero po wojnie dr Józef Saruga dołożył starań, aby biblioteki te przechowywano w odpowiednich warunkach. Jego zasługą jest przewiezienie obu bibliotek do archiwum państwowego w Lublinie.

Dominikanów lubelskich kasowano w chwili, gdy zakończono już przewożenie bibliotek klasztornych do Seminarium. Książki wywieziono do Petersburga i oddano na własność Akademii Duchownej. Część książek dominikanów w 1897 r. znalazła się w seminarium duchownym we Włocławku. Książki wywiezione do Rosji w pewnej mierze po traktacie ryskim wróciły do Polski. Otrzymała je Polska Akademia Umiejętności³⁸.

Mimo więc troski władz o księgozbiory wiele cennych dzieł z bibliotek klasztornych bezpowrotnie zaginęło. Dotyczy to przeważnie bibliotek mniej licznych. Straty trudno jest ustalić dokładnie. Były one jednak znaczne.

³⁷ Cz. Baran. *Klasztor i kościół O.O. Franciszkanów w Puszczy Solskiej*. Warszawa 1967. s. 19 (maszynopis).

³⁸ S. Ptaszycycki. *Wywożenie do Rosji polskiego mienia kulturalnego i jego zwrot obecny*. „Przegląd Powszechny” T. 167:1923 s. 217.



Ukazy carskie dotyczące Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim obowiązujące do odejścia Rosjan z Królestwa w 1915 r. wprowadziły w praktyce wiele utrudnień. Odnosi się to również do ukazu z 8 XI 1864 r. „reformującego” życie zakonne. Odtąd stale dawał się odczuwać w społeczeństwie katolickim brak klasztorów. Mimo że zakonnicy nie mieli szans działalności duszpasterskiej poza klasztorem, pozostałe nieliczne klasztory etatowe, jak w Zakroczymiu, Nowym Mieście, stawały się prężnymi ośrodkami oddziaływania na wiernych. Szczególną potrzebę zakonników odczuwano w Królestwie po wydaniu ukazu tolerancyjnego w 1905 r., kiedy Kościół uzyskał względną wolność. Wówczas to bardzo często musiano prosić o pomoc w prowadzeniu misji, rekolekcji itp. zakonników z Galicji. Mniejsze zło wynikało z utraty własności klasztornej. Kościoły, poza trzema wyjątkami, służyły dalej potrzebom ludności katolickiej. W budynkach klasztornych znalazły schronienie m. in. i szkoły, chociaż budynki te służyły przede wszystkim szeroko rozbudowanej po powstaniu stycziowym carskiej biurokracji. Część ziemi klasztornej znalazła się w posiadaniu chłopów, którzy otrzymali ją z nadziału komisji włościańskich powołanych do realizacji reformy rolnej w Królestwie Polskim. Z zabranych jednak klasztorom majątków czerpał skarb Rosji dość duże dochody (2 miliony rb. sr. rocznie), które z pewnością nie były wydatkowane zgodnie z potrzebami ludności Królestwa. Wreszcie na kasacie ucierpiały biblioteki klasztorne, kiedy to zaginęło wiele bezcennych dzieł. Większa jednak ich część została zachowana i znajduje się w bibliotece Seminarium Duchownego w Lublinie, Bibliotece im. Łopacińskiego w Lublinie, Bibliotece Polskiej Akademii Nauk i w bibliotekach innych instytucji kulturalnych.

Straty materialne, mimo że znaczne, nie stanowiły jednak dla Kościoła najważniejszego problemu. Problem leżał w ograniczaniu, a nieraz wręcz w uniemożliwieniu normalnej działalności Kościoła.

LA PROPRIETE POSTCONVENTUELLE DANS LE DIOCESE DE LUBLIN APRES LES ANNEES 50 DU XIX-E SIECLE

R é s u m é

En accord avec la politique antipolonaise et anticatholique du tsarisme furent liquidés, dans les années 1864-1887, tous les couvents catholiques (22) sur le territoire du diocèse de Lublin. Les églises conventuelles continuaient cependant à servir à la population de religion catholique romaine à l'exception de celles qui étaient situées sur les terrains habités par les unitas; ceux-ci les revendiquèrent pour eux. Après l'abolition de l'union, ces églises devinrent dans les années 1875-1918 églises orthodoxes. Les bâtiments d'anciens couvents abritèrent la bureaucratie russe, plus

nombreuse après 1864. En profitaient aussi les écoles et les prêtres qui travaillaient dans les églises attenantes. Les terres et les biens étaient mis aux enchères ou partagés parmi les paysans par les commissions spéciales établies après 1864 dans le Royaume de Pologne. Les bibliothèques, en partie sauvées, enrichirent les collections de la Bibliothèque du Grand Séminaire et de la Bibliothèque H. Łopaciński à Lublin ainsi que de la Bibliothèque de l'Académie des Science de Pologne à Varsovie.

Les dommages matériels, bien qu'importants, n'étaient pas pour l'Eglise la perte principale. Ce qui constituait le vrai problème, c'était l'impossibilité de continuer une normale activité de l'Eglise sur le plan, entre autres, de la vie monastique.